

UWAGI O MENNONITACH
W ZWIĄZKU Z ARTYKUŁEM WOJCIECHA MARCHLEWSKIEGO
O MENNONITACH W POLSCE
(*O POWSTANIU SPOŁECZNOŚCI MENNONITÓW WYMYŚLA NOWEGO*),
„ETNOGRAFIA POLSKA”, T. 30; 1986, Z. 2, S. 129-145

W ostatnich latach ożywiły się nieco zainteresowania badawcze poświęcone problematyce kształtowania się oraz życia społeczności mennonickiej w Polsce (por. Kizik 1988 i w druku). Tematyka mennonicka podejmowana jest przez badaczy polskich, zwykle w szerszych kontekstach badań nad kierunkiem kształtowania się myśli reformacyjnej, dziejami społeczno-gospodarczymi Prus Królewskich i sporadycznie innych ziem polskich. Warto się bliżej zastanowić nad rozwojem tej małej społeczności wyznaniowej, tym bardziej że wokół dziejów wyznania nagromadziło się już sporo nieporozumień o charakterze zarówno terminologicznym, jak i ściśle historycznym. Przyczynę do tego zagadnienia powstał w związku z lekturą artykułu Wojciecha Marchlewskiego, poświęconego kształtowaniu się społeczności mennonickiej we wsi Wymyśle Nowe (d. Olędry Czerwińskie, Wymyśle Niemieckie) leżącej w obecnym woj. płockim. Autor poprzedził zarysowany w podtytule przedmiot swoich rozważań szkicem genezy wyznania oraz kształtowania się społeczności mennonickiej na terenach polskich do końca wieku XVIII (s. 129-134).

W. Marchlewski wykorzystał we wstępie nader chaotycznie i bezkrytycznie dobraną literaturę, często noszącą charakter dość podręcznikowej wiedzy, nie uwzględniając przy tym wielu podstawowych dla znajomości problematyki publikacji (również w języku polskim), np. Ciesielska (1958), Penner (1978), Wiebe (1952).

Braki te wpłynęły na szereg nieścisłości mogących wprowadzić w błąd czytelnika rozpoczynającego swoje zainteresowania poświęcone mennonitom od lektury tego artykułu.

Kreśląc nawet krótką charakterystykę anabaptystycznej myśli religijnej, nie sposób nie wspomnieć o tym, że stanowiła ona system będący już u podstaw strukturą dalece nie-spójną. Powstanie mennonityzmu nie stanowiło również, co wynika z ustaleń Autora (Marchlewskiego, s. 129-131), skutku kolejnego przekształcenia liniowo rozwijającego się wyznania. Analizując początki tego systemu wyznaniowego niewątpliwie wskazać należy na dwa główne ośrodki tworzenia się myśli anabaptystycznej. Pierwszy ulegający radykalizacji w trakcie wojny chłopskiej w Niemczech (1524-1525) wiąże się tradycyjnie, lecz niezbyt właściwie, z kręgiem Th. Münzera oraz A. Karlstadta; drugi zaś umiarkowany rozwijający się w reakcji na ograniczność zwinglizmu reprezentowany był w Szwajcarii, między innymi przez W. Reublina, C. Grebela, A. Castelbergera. Niewątpliwie pierwsza gmina anabaptystyczna, w której przeprowadzono chrzest dorosłych, powstała w 1525 roku w Zöllikon nieopodal Zurychu. Anabaptyści chrzcząc dorosłych odrzucili tradycyjną interpretację słów chrystusowych (por. MK 10.14), co przeciwstawiało ich myśl nie tylko tradycji katolickiej (por. Marchlewski, s. 129), ale przede wszystkim wymierzone było w ograniczność idei luterńskiej. Plastyczna redakcja wersetu (MK 10.14), znana w licznych replikach prac Lucasa Cranacha st., obok walki egzegetycznej stała się — przekraczając ramy wyznaniowe — głównym elementem propagandy luterńskiej prowadzonej w XVI wieku, przeciwko praktykom nowochrześcijańskim. Na skutek prześladowania, głównie ze strony wielkich reformatorów, nie tolerujących apostazji i równoległego rozwoju innego, bardziej radykalnego wyznania, ruch rozproszył się po całych Niemczech i Niderlandach. Również w Austrii oraz na Morawach doszło do wykształcenia się na bazie anabaptyzmu dobrowolnych związków religijnych, prezentujących różne soteriolo-

giczne wizje roli wyznania (B. Hubmeier, I. Wiedemann, J. Hutter; odłamem hutterowców byli znani z działalności również w Polsce bracia morawscy).

Równocześnie w Westfalii i Niderlandach w latach trzydziestych XVI stulecia pod wpływem nauki charyzmatycznego wędrownego kaznodziei Melchiora Hofmanna, anabaptyzm przybrał postać analogiczną do radykalizmu Münzera i proroków ze Zwickau. Skrajni melchiorysty, łącząc tradycję chiliastyczne i mistykę odrodzenia z antynomizmem, opanowali w roku 1533 (Marchlewski błędnie podaje r. 1535, por. s. 130) na kilkanaście miesięcy Münster, tworząc tam Królestwo Nowego Syjonu pod przywództwem Johanna von Leiden. Krwawa pacyfikacja Münsteru, osłabiając dotkliwie radykalny anabaptyzm, zaktywizowała propagatorów umiarkowanego skrzydła ruchu, prezentującego poglądy zbieżne z pacyfistyczną myślą M. Sattlera i I. Wiedemanna. Ze względu jednak na to, że anabaptyzm umiarkowany reprezentowany był przez wiele grup, wobec których nazwa mennonici nie znajduje zastosowania (nie wszystkie sekty się również do niej przyznawały), przyjmując dla niderlandzkich umiarkowanych nowochrześcjan nazwę Dooper lub za Leszkiem Kołakowskim (1965, s. 53-54) ~ Doopsgezinde (Taufgesinnten). Czołowym organizatorem wyznania, które przyjęło nazwę od imienia swojego organizatora (twórcy *Fondamentboek*), był Menno Simons (Marchlewski mylnie nazywa go Simon Menno, por. s. 129, 130, 132).

Samorealizację religijną powinno się wypełniać w zakładanej przez Menno Simonsa niehierarchicznej wspólnocie gminnej, wolnej od wpływu świeckiego. Kościół - w tym rozumieniu gmina wyznaniowa - staje się pozorną negacją życia świeckiego (poprzez nieuczestniczenie w nim), będąc formą kolektywnej emancypacji wartości religijnych od struktur zewnętrznych - „państwowych” (Kołakowski 1965, s. 11-118; por. też: Kizik, w druku).

Pokora wobec władzy jest u mennonitów rozwiązaniem pozornym, polegającym jedynie na uzyskaniu prawnej sankcji na wyznawanie swojej religii, płaceniu podatków lub *jura stolae* dla kościoła katolickiego *etc.* Uważając świat świecki w zasadzie za niereformowalny mennonici pozostawiają go w ręku szatana, usiłując wpłynąć nań czynnie w duchu ewangelicznym, pozabawiając go przy tym wszelkich pretensji charyzmatycznych. Członkowie wyznania zachowują dla siebie w tym dychotomicznym podziale czynne miejsce po stronie „antyświata”, nie składając przysięgi (por. Mat. 5.34-5.37) lub deklarując również negatywny stosunek do broni (Mat. 5.38-39). Pomimo dogmatycznych założeń, że pewna zbiorowość ludzka może posiadać wartości charyzmatyczne (mimo że nie są one związane z kastą kapłańską), idee kościoła bezhierarchicznego okazały się dość beznadziejne w praktyce życiowej społeczności mennonickich w XVII, XVIII czy XIX w. Twierdzenie Autora o niemożności wskazania w społeczności mennonickiej jednostek lub grupy, która sprawowałaby funkcję kierowniczą (por. Marchlewski, s. 131), jest dalece nieścisłe, gdyż przejęcie nawet części zadań państwa przez gminę (klątwa jako przykład sankcji karnej) przy stałym nacisku obcego środowiska, powodowało stopniową petryfikację pochodzącego z wyboru trójstopniowego zarządu gminnego: senior (*Ältester*) - nauczyciel - diakon. Zarząd ten stopniowo zaczynał decydować o redystrybucji wartości o charakterze soteriologicznym, co było dalekie od specyfiki, jaką nadał wyznaniu Menno Simons. Również podkreślona przez Marchlewskiego (s. 131) idealistyczna równość materialna leżąca u podstaw tworzenia się modelowych, religijnych społeczeństw „równych”, nawet w autarkicznych społecznościach mennonitów wiejskich nie znajduje odbicia w strukturze jego członków. Reprezentujący tendencje irenistyczne bracia morawscy zarzucali mennonitom oprócz zepsucia moralnego również lichwę (Kot 1923, s. 101-104), a pobieżna nawet analiza *Spezial Consignation aller in West Preussen befindlichen Mennonisten Familien* z 1776 r. (Ludwig 1961, s. 159-269) wskazuje stopień polaryzacji majątkowej, jakiej ulegało to społeczeństwo. Znane są przypadki apostazji z łona mennonityzmu (Lengnich 1900, s. 121-122), a więc niekiedy nawet wyklęcie z gminy (szczególnie miejskiej) nie musiało (wbrew Marchlewskiemu, s. 131) oznaczać katastrofy dla wyklętego.

Sądząc, że u podłoża popełnionych przez Marchlewskiego nieścisłości leży tendencja do statycznego odwzorowania elementów dogmatyki mennickiej, idei o wielu antynomiach,

na dzieje gmin i jej członków bez próby uwzględnienia cech środowiska, w których przyszło żyć wyznawcom. Trudno się również zgodzić ze stwierdzeniem Autora, że jedyną formą własności uznawaną przez mennonitów była dzierżawa (s. 131). Takiej tezie przeczą np. ustalenia M. Boguckiej (1972, 1973) przedstawione w artykułach opartych na materiale pochodzącym m. in. z akt wiceprezdydującego burmistrza (z lat 1614-1650), służących do notowania ruchomości po zmarłych mieszkańcach przedmieści Gdańska, gdzie osiedlała się często ludność pochodzenia holenderskiego, w tym wielu mennonitów. Mennonici czynnie zaangażowani w gdańską wytwórczość oraz handel często wchodzili w posiadanie nieruchomości na terenie miasta (Cieślak 1972, s. 112 n., 262, przyp. 64).

Szkoda, że W. Marchlewski omawiając rozwój osadnictwa olenderskiego (olęderskiego) nie poddał analizie treści artykułu K. Ciesielskiej, jednej z podstawowych polskich prac na ten temat.

Wykorzystanie tej pracy pozwoliłoby Marchlewskiemu sprecyzować przytoczoną za I. Baranowskim (1915, s. 70) charakterystykę terminu olender (olęder) oraz osadnictwo olenderskie. Osadnictwo olenderskie nie stanowiło jedynie „kolonizacji terenów bagiennych na Żuławach” (Marchlewski, s. 133, przyp. 4), będąc zjawiskiem szerszym, występującym zarówno w Prusach Królewskich, Wielkopolsce, jak i rzadziej w dolinie środkowej Wisły. Emfiteutyczne osadnictwo olenderskie było w XVII i XVIII w. formą intensyfikacji gospodarki wiejskiej na północno-zachodnich obszarach Rzeczypospolitej. Istnienie grupy emfiteutów związane było początkowo głównie z napływem osadników holenderskich. Osadnicy występowali wobec właściciela gruntów jako zwarta i równouprawniona grupa (nieolendrzy zawierali układy jednostkowe), np. mennonicka gmina wyznaniowa reprezentująca wolnych osobiście ludzi. Emfiteuci użytkowali ziemię na podstawie kontraktów określających okres dzierżawy (zwykle 30-40 lat, nieolendrzy około 15 lat), wysokość wkupnego (tzw. *gotsfenig*), charakter stosunków wyznaniowych *etc.* Olendrzy zbiorowo odpowiadali przed właścicielem za terminowe uiszczanie czynszów, co było dodatkowym obok wyznania elementem pobudzającym solidarność gminy. Termin „olender” po około 1650 r. wraz z zahamowaniem napływu nowych emigrantów holenderskich traci swój etniczny charakter, pozostając jedynie określeniem prawno-ekonomicznym. Również w drugiej połowie XVII w. na Żuławach zaczynamy mieć do czynienia z inną formą mennonickiego osadnictwa polegającego na odkupywaniu przez poszczególnych mennonitów gruntów we wsiach położonych na prawie chełmińskim, co wpłynęło w znacznym stopniu na rozproszenie społeczeństwa, a nie było bez wpływu na osłabienie więzi religijnych łączących członków tej diaspory wyznaniowej.

Należy podkreślić niektóre stwierdzenia Autora, gdyż niejasność sformułowań zdecydowanie utrudnia zrozumienie artykułu. Mowę o mszy mennonickiej należy potraktować chyba jako przypadkowy lapsus (Marchlewski, s. 131), ale czy zdanie o emigracji ruchu mennonickiego z północnych Niemiec na teren Fryzji (por. s. 131-132) jest jednoznaczne ze wskazaniem Niemiec jako miejsca, z którym należy wiązać powstanie wyznania? Dość problematycznie brzmi zdanie, że „pierwszą osadą mennicką była wieś Tujce (Trigenhof) [właściwa niemiecka nazwa Tiegenghagen — przyp. E.K.] założona około 1530 roku przez burmistrza Gdańska Fabera” (Ferbera). Przecież organizator wyznania Menno Simons porzucił Kościół katolicki dopiero w 1536 r. Również w artykule znajduję sporo błędów w cytowanej literaturze, co każe nieco powątpiewać w warsztatową rzetelność Autora. Dla przykładu: na próżno usiłowałem w posiadanym przez siebie egzemplarzu artykułu K. Mężyńskiego (1961) odszukać źródła odnośnie do cytowanych przez Marchlewskiego danych (por. s. 131-133, 145). Również w zamieszczonym w zakończeniu artykułu wykazie literatury błędnie podano tytuł prac Baranowskiego, Fotha, Ludkiewicza, Ratzlaffa, Schmidta...

Na zakończenie wypada wyrazić żal, że autor dysponując prezentowanym przez siebie nowym i ciekawym materiałem źródłowym nie skoncentrował swoich rozważań na temacie określonym w tytule publikacji. Wspomniane przeze mnie w artykule W. Marchlewskiego nieścisłości raz jeszcze wskazują na konieczność prowadzenia interdyscyplinarnych, krytycznych studiów nad dziejami społeczności mennonickiej w Polsce.

LITERATURA

- Baranowski I.
1915 *Wsie holenderskie na ziemiach polskich*, „Przegląd Historyczny”, t. 19.
- Bogucka M.
1972 *O odzieży mieszkańców Gdańska w I połowie XVII wieku*, „Rocznik Gdański”, t. 32, z. 2, s. 175-188.
1973 *Z problematyki życia form „marginesu mieszczańskiego” w Gdańsku w połowie XVII wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 38, z. 4, s. 55-77.
- Ciesielska K.
1958 *Osadnictwo „oleńskie” w Prusach Królewskich i na Kujawach w świetle kontraktów osadniczych*, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. 4, z. 2, s. 219-256.
- Cieślak E.
1972 *Konflikty polityczne i społeczne w Gdańsku w połowie XVIII wieku*, Wrocław.
- Kizik E.
1988 *Die Mennoniten Westpreussens unter Friedrich dem Grossen*, Friedericianische Miniaturen 1, s. 20-36, J. Ziechmann (wyd.), Bremen.
[w druku] *Polonische Forschungen zur Geschichte der Mennoniten*, Deutsch-polnische Jahrbuch, Bremen, t. 4.
- Kołąkowski L.
1965 *Świadomość religijna i więź kościelna*, Warszawa.
- Kot S.
1923 *Ideologia polityczna i społeczna braci polskich zwanych arianami*, Warszawa.
- Lengnich G.
1900 *Jus publicum civitatis Gedanensis*, O. Günter (wyd.), Danzig.
- Ludwig K. H.
1961 *Zur Besiedlung des Weichseldeltas durch die Mennoniten. Die Siedlungen der Mennoniten im Territorium der Stadt Elbing und in der Ökonomie Marienburg bis zur Übernahme der Gebiete durch Preussen 1772*, Marburg/Lahn.
- Mężyński K.
1961 *O mennonitach w Polsce*, „Rocznik Gdański”, t. 19/20, s. 185-255.
- Penner H.
1978 *Die ost- und westpreussischen Mennoniten in ihren religiösen und sozialen Leben in ihren kulturellen und wirtschaftlichen Leistungen*, Weierhof.
- Wiebe H.
1952 *Das Siedlungswerk niederländischer Mennoniten im Weichseltal zwischen Fordon und Weissenberg bis zum Ausgang des 18 Jahrhunderts*, Marburg/Lahn.

Edmund Kizik

ODPOWIEDŹ NA UWAGI P. EDMUNDA KIZIKA
W ZWIĄZKU Z MOIM ARTYKUŁEM *O MENNONITACH W POLSCE*
(*O POWSTANIU SPOŁECZNOŚCI MENNONITÓW WYMYŚLA NOWEGO*)

Z radością przyjąłem wiadomość, że mój artykuł wywołał zainteresowanie i odzew w środowisku badaczy zajmujących się problematyką mennonicką w Polsce. Niewiele osób interesuje się tą tematyką, a ostatni poważniejszy artykuł o mennonitach polskich (po polsku) ukazał się na początku lat sześćdziesiątych (Mężyński 1961). Do chwili obecnej brak większego opracowania ujmującego całościowo problem mennonitów w Polsce. Wszelkie prace, jakie powstały do tej pory, mają charakter przyczynkowski.

Renesans badań nad mennonitami można, jak myślę, wiązać z powstaniem współczes-

nych ruchów ekologicznych i pacyfistycznych w Polsce. Tradycja mennonicka dostarcza wielu cennych informacji na temat gospodarki ekologicznej (o czym pisałem w „Mennonite Life”, 1987) oraz stosunku tej społeczności do wojny i służby wojskowej.

Przechodzę obecnie do wyjaśnienia kolejnych uwag p. E. Kizika. Uważam, że stawiany mi zarzut nader chaotycznego wykorzystania literatury jest niesłuszny. Chodziło mi bowiem jedynie o zarysowanie podstawowych informacji dotyczących mennonityzmu. Nie uwzględniłem całej literatury, gdyż sądziłem, że nie wymaga tego zakres artykułu (przypomnę, że chodziło mi głównie o przedstawienie historii społeczności mennonickiej Wymysła Nowego). Moje zainteresowania mennonityzmem dotyczą przede wszystkim historii tego ruchu w Polsce, a szczególnie na Mazowszu. Ze względu na to pomiąłem np. historię mennonityzmu w Szwajcarii i Bawarii.

Omawiając założenia religii mennonickiej przedstawiłem kolejne dogmaty w sposób modelowy. Pan Kizik twierdzi zaś, że w wypowiedzi tej można znaleźć „tendencję do statystycznego odwzorowania elementów dogmatyki mennonickiej”. Obawiam się, że p. Kizik nie do końca pojął moje intencje. Prezentując zasady wiary mennonitów chciałem omówić kolejne dogmaty, a nie ich realizację. Wiadomo bowiem, że w wielu społecznościach ludzkich istnieje znaczna dysproporcja pomiędzy wartościami, wzorami, ideami wyznawanymi a realizowanymi. Przedstawione w artykule zasady należy traktować modelowo, gdyż wielość odłamów kościoła mennickiego świadczy o różnych sposobach realizacji tych dogmatów. Wspomnę jedynie, że we Fryzji pod koniec XVI w. (a więc w okresie istnienia bardzo silnych więzi z mennonitami w Gdańsku i na Żuławach) działało wiele grup mennonitów wywodzących się z odłamu Waterlanders. Byli to Staroflamandowie, Delikatni Flamandowie, Młodzi Flamandowie, Młodzi Fryzycjczycy, Starzy Fryzycjczycy i in. Próby pogodzenia tych grup przez przybyłego z Gdańska Dirk Philipa zakończyły się fiaskiem. O historii kościoła mennonickiego w tym czasie świadczy tragiczny, a zarazem komiczny fakt, kiedy to minister Jan van Ophoorn obłożył klątwą wszystkich członków kongregacji oprócz siebie i swojej żony (Dyck 1967, s. 97). Należy sądzić, że pod koniec XVI i na początku XVII w. ruch mennonicki w Gdańsku i na Żuławach był rozbity, o czym świadczą m. in. przytoczone przez p. Kizika realizacje niektórych dogmatów wiary. Moje przedstawienie zasad wiary mennonickiej spowodowało wiele innych uwag p. Kizika, który próbował weryfikować poszczególne dogmaty i ich realizację w życiu codziennym.

Mówiąc o sprawowaniu władzy w grupie wyznaniowej mennonitów miałem na myśli jej charakter prawny. Wszelkie funkcje religijne i gminne obsadzone były na zasadzie wyboru spośród wszystkich jej członków. Władza w gminie wyznaniowej nie miała charakteru autokratycznego, jak próbuje sugerować p. Kizik, lecz demokratyczny. Władze, o których wspomina p. Kizik, miały głos decydujący w sprawach wiary, a nie w sprawach życia doczesnego społeczności wyznaniowej. Starszy zboru zajmował się prowadzeniem spotkań religijnych, diakon dbał o zabezpieczenie materialne zboru, nauczyciel zaś prowadził lekcje katechizmu i religii. Tego podziału nie można nazwać „trójstopniowym”, jak to sugeruje p. Kizik, gdyż kazałoby to oczekiwać, iż władza religijna była hierarchiczna. Nie mogę również zgodzić się ze stwierdzeniem, że władze kościelne przejmowały funkcje władz świeckich. Jeśli p. Kizik przeczytałby mój artykuł do końca, to na s. 139 znalazłby informację, że władze kościoła ewangelickiego nie zgodziły się na prowadzenie przez przedstawicieli zarządu gminy ksiąg kościelnych. Dokumenty gminy wykazują, że członkowie zarządu zboru nie znajdowali się we władzach świeckich (sołtys, ławnicy).

Nie zgadzam się również ze stwierdzeniem p. Kizika, że „idee kościoła bezhierarchicznego okazały się beznadziejne w praktyce”, gdyż znane są takie kościoły. Wystarczy tu wymienić Amish (Amish..., 1963) i Hutterów (Hostetler, Huntington, 1980).

Stawiany mi zarzut, że dzierżawa nie była jedyną, powszechną formą własności u mennonitów, można uznać za słuszny, jednak z niewielkim zastrzeżeniem. W badanej przeze mnie społeczności Wymysła Nowego dzierżawa była podstawową formą własności na całym obszarze zajmowanym przez osadników olenderskich (do 1794 r.). Po włączeniu tego terenu w granice państwa pruskiego dzierżawę zamieniono na wykup ziemi na własność. W tym

przypadku zmiana formy własności związana była raczej z regulacją prawną, a nie wyrzeczeniem się zasad wiary.

Pragnę również wyjaśnić nieścisłość, jaka wkradła się do wyводу p. Kizika. Moim zdaniem *gotsfenig* to nie wykupne, ale podwójny, określany w dokumentach jako „dubeltowy” czynsz, płacony przy podpisywaniu kontraktu i potwierdzający moc umowy. *Gotsfenig* stawał się dla właściciela ziemi gwarancją, że kontraktujący nie opuści jej przed „wyjściem na wolność”. Oplata ta zależała również od wielkości przyznawanego areалу, który obejmowała rodzina kolonistów.

W tym miejscu pragnę podziękować p. Edmundowi Kizikowi za wszelkie uwagi krytyczne i za to, że sprowadził mój „gorący umysł” na drogę spokoju i rozważnego myślenia.

LITERATURA

Amish...

1963 *Amish Society*, Baltimore.

Dyck C.

1967 *An introduction to mennoniten history*, Scottdale.

Encyklopedia...

1982 *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa.

Hostettler J. A., Huntington G. E.

1980 *The Hutterites in North America*.

Marchlewski W.

1987 *The „hollander” settlements in Mazovia*. „Mennonite Life”, nr 41, s. 5-10.

Mężyński K.

1961 *O mennonitach w Polsce*, „Rocznik Gdański”, t. 19/20, s. 185-255.

Wojciech Marchlewski